

Fragment relacji świadka historii



ANDRZEJ BANDYK

ur. 1952, Owiesno



Zakres terytorialny i czasowy	Kriażsk, 1940-1943
--------------------------------------	--------------------

Deportacja rodziny Bandyków do Republiki Komi w rejon syktywdyński

10 lutego 1940 roku przyjechali pod dom dziadków rosyjscy żołnierze. Dali rodzinie dwadzieścia minut na spakowanie się. Małe dzieci, tatę, który był wtedy większy, jego ośmioletniego kuzyna, wszystkich zapakowali na sanie i wywieźli. Dom i wszystko musieli zostawić. Zawieźli ich na stację, gdzie czekali na transport w bydłocych wagonach. Wywieźli ich na Sybir. Dużo ich po drodze zginęło. Warunki w tym pociągu były straszne. Miałem piosenki, jakie ułożyli w czasie tej ciężkiej podróży. Na Syberii rodziny z dziećmi osiedlili w długich barakach. Gdzieś w Polsce został odrestaurowany taki barak na wzór tamtego. Spali na drewnianych pryczach. A mrozy były straszne. Tam musieli pracować, żeby przeżyć. Dawali im bardzo małe porcje jedzenia. Kto nie pracował, ten nie jadł. Dzieci płakały, rodzice tak samo. Straszne były czasy. Brat ojca miał pięcioro dzieci, wróciło tylko dwoje. Troje zmarło na Syberii. Mam zdjęcie, na którym widać w trumnie córkę z tej rodziny. Mietek miał szesnaście lat, pisał pamiętniki. Pożyczyłem je i ktoś mi ich nie oddał. Jak się je czyta, to się płacze.

Data utworzenia	19 lipca 2024
Rozmawiał/a	Martyna Krzysińska
Redakcja	Jadwiga Horanin
Prawa	Forum Dialogu Między Kulturami